

Młodzieniec z szafirem

O nieudanej próbie sprzedaży obrazu Rafaela *Portret młodzieńca*

Wiosna Ludów w Europie nadszarpnęła gospodarką krajów i fortunami wielu, którzy zaangażowani byli w rozgrywające się wówczas wydarzenia. Ratunkiem wydawała się giełda i lokaty w papierach wartościowych. Na początku lat 50. XIX w. finanse rodziny Czartoryskich nie były w najlepszym stanie. Trudna sytuacja majątków w Galicji, z których nałożony w 1846 r. sekwestr zdjęto dopiero w 1848 r., i poniesione koszty akcji politycznych zmuszały do redukcji wydatków. „Jesteśmy w męczącej niepewności co począć ze zmniejszonemi prawie do połowy funduszami. Wszelkie projekta są połączone z niebezpieczeństwem; na los przyjdzie się spuścić i oddać się woli Boskiej”¹. Pojawiły się nawet projekty sprzedaży Hotelu Lambert² lub zamiany go na dobra ziemskie we Francji³.

¹ BCzart. rkps 6964, List A.J. Czartoryskiego do Władysława Zamoyskiego, Paryż 28 III 1850; J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 478–479.

² W 1850 r. toczyły się rozmowy w sprawie sprzedaży Hotelu Lambert Karolowi Lucjanowi Bonaparte ks. Canino. W swoim dzienniku Hipolit Błotnicki zanotował pod datą 5 X 1850: „Okazywałem księciu Canino Hotel Lambert (...) Jest zatem kupiec, ale żal pozbywać się” (BCzart rkps 6800). Wydaje się, że rozmowy były zaawansowane, bo w liście W.A. Czartoryskiego do brata W. Czartoryskiego czytamy: „Cieszmy się, że wracasz do Paryża, pomożesz mi w sprzedaży Hotelu. Zaklinam Cię abyś wymógł na rodzicach aby o kilka głupich tysięcy franków sprzedaży nie zerwali (...). Staraj się przede wszystkim abyśmy przed zimą z hotelu potrafili się wynieść”. (BCzart. 7200, s. 79, Bruksela 6 X 1850). Okazało się jednak, że negocjacje nie zakończyły się podpisaniem kontraktu, choć w liście z 3 X 1850 do Anny z Zamoyskich Sapieżyny książę zakomunikował: „Książę Canino Bonaparte oświadczył chęć kupienia Hotelu, z żalem naszych wygod i przyjemności, które się odzywają teraz, kiedy przychodzi z niemi się pożegnać, ale z korzyścią pieniężnych interesów. Cena jest trzykroćpięćdziesiąt fr.” (BCzart. Rkps 7043, t. 17). Na początku następnego roku Anna z Sapiehow Czartoryska informowała syna W.A. Czartoryskiego, że na razie nic nie wynikło z prób sprzedaży Hotelu (BCzart. rkps 7090, s. 1275. Paryż 10 I 1851).

³ BCzart. rkps 6318, s. 440, List Anny z Zamoyskich Sapieżyny do A.J. Czartoryskiego, Kracyszyn 27 IX 1850: „Jedna tylko okoliczność szczegółowa może skłonić do nabywania dóbr, to jest żeby dać Hotel Lambert w zamian za dobra dodawszy kapitału jaką ilość w dodatku. Lecz kupować dobra z zamkiem i zostać przy Hotelu Lambert to jest zgubić siebie zupełnie”.

Uwagę rodziny Czartoryskich, obok spraw finansowych, zajmowały także próby ustatkowania się Witolda Adama i jego poszukiwania żony, które zakończyły się niespodziewanie miłością do Marii Grocholskiej. Zob. M. Kukiel, *Czartoryski Witold Adam* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* t. IV Kraków 1938, s. 299–300.

W liście do Anny z Zamoyskich Sapieżyny z 11 VII 1850 A.J. Czartoryski żalił się: „Wyganiem Witolda do Londynu, ale z nim trudna sprawa. Trzebaby go wszędzie na barkach nosić bo sam nigdzie nie zajdzie. Pocięchy z niego nie będzie pod żadnym, boję się, względem. Z jakiegokolwiek go wziąć strony, rzekłbyś iż do życia dobrać się nie można, tak jest dookoła martwy” (BCzart. rkps 7043, t. 17).

Adam Jerzy Czartoryski, wydaje się, że za namową swego doradcy Piotra Falkenhagen-Zaleskiego⁴, zaczął inwestycje, po trosze spekulacyjne, w papiery linii kolejowych, ale nie w Europie. Początkowo kupowano obligacje towarzystwa kolejowego Marietta Cincinnati ze Stanów Zjednoczonych oraz obligacje Grand Trunk Canada⁵, by później zacząć kupować także akcje kolei indyjskich East Indian Railway C^{ie}. Witold Adam Czartoryski tak scharakteryzował firmę, w którą zainwestowano pieniądze: „O tej kompanii nie mam już co pisać, bo jest jej dokładne opisanie w Paryżu. Mogą w Indiach kraść, nigdy drogi nie zrobić; to nic nam nie zaszkodzi bo my tylko z Kompanią Indyjską mamy do roboty. Tutaj jest jeszcze ten interes dopiero w rękę niewielu ludzi i dlatego zdaje się, że muszą one w górę pójść aż taka będzie przynajmniej za nie płacona, że kapitał w nie włożony mniej niż 3 od sta będzie czynił”⁶. Podjęte działania były, jak się wydaje, całkowicie samodzielną inicjatywą księcia nie konsultowaną z jego „ministrem finansów” teściową Anną z Zamoyskich Sapieżyną⁷. Anna Sapieżyna na przełomie lat 40. i początku 50. XIX w. rzadko pojawiała się w Paryżu, koncentrując swe działania w Królestwie, a przede wszystkim w Galicji. Przebywała w Krasieczynie, przeżywając wraz z synem i jego rodziną śmierć zmarłej na cholera ukochanej wnuczki 16-letniej Zosi Sapieżanki. Pieniądze przeznaczone na planowane zakupy pochodziły z rachunków nadzorowanych przez księżnę Sapieżynę. Adam Jerzy Czartoryski nadwyrężając ten kapitał wierzył, że podejmowane działania przyniosą szybkie zyski i zdoła przed powrotem księżnej do Paryża zwrócić pożyczone bez jej zgody pieniądze i jeszcze na tym zarobić. Niestety stało się inaczej. Niby zyskowa operacja okazała się niewypałem⁸.

Chcąc ratować swe finanse i pokryć straty w funduszach publicznych, księżę Czartoryski postanowił spieniężyć kilka obiektów ze swojej kolekcji⁹. Nie wiemy, ile dzieł przeznaczył na sprzedaż – jedno jest pewne, że nie miały to być pamiątki narodowe. „Pottery”¹⁰,

⁴ M. Złotorzycka, *Falkenhagen-Zaleski Piotr* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 358.

Na rachunku w domu handlowym Hall&Co w Londynie zarządzanym przez P. Falkenhagen Zaleskiego w 1848 r. fundusz operacyjny wynosił 5220 funtów 14 pensów 5 szylingów, by w 1850 r. spaść do 4027 funtów 11 szylingów 2 pensów, a następnie w 1851 r. wzrosnąć do 9049 funtów 5 szylingów 5 pensów (BCzart. rkps 7043, t. 53). Wydaje się, że ten wzrost wynikał z przesłania dodatkowych funduszy na przygotowywane zakupy, a nie z pomnożenia kapitałów.

⁵ B. Pol. w Paryżu rkps 765; B. Pol. w Paryżu rkps 787.

⁶ BCzart. rkps 7090, s. 670, List W.A. Czartoryskiego do A.J. Czartoryskiego, Londyn 19 VII 1850. Cena zakupu akcji wyniosła 7 funtów 15 szylingów.

⁷ BCzart. rkps 7043, t. 17, List A.J. Czartoryskiego do Anny z Zamoyskich Sapieżyny, Paryż 21 VII 1850. „Witold pojechał do Londynu. Oba są tam i są w ciągu małej operacji finansowej, o której wkrótce doniesiemy, lecz która, z góry powiem, nie ma najmniejszego hazardu”.

⁸ BCzart. rkps 6677, List P. Falkenhagen-Zaleskiego do A.J. Czartoryskiego. Londyn 23 I 1851. Informuje, że zakup w chwili obecnej akcji kolei indyjskich przyniesie mały zysk, pokrywający tylko opłaty i podatki.

⁹ BCzart. rkps 7090, s. 849, List A.J. Czartoryskiego do syna W.A. Czartoryskiego, Paryż 18 VII 1850. „Nie trzeba zapominać, że to są fundusze Babuni i że trzeba je zwrócić tam gdzie z jej woli były, chyba, że jej znaczną i bardzo pewną korzyść możemy przynieść”.

¹⁰ Paulus Potter (1625–1654) holenderski malarz pejzażysta i animalista. W zbiorach Czartoryskich jest jego praca *Krajobraz z krowami*. Zob. BCzart. rkps 12722, Katalog obrazów w zbiorach XX Czartoryskich w Krakowie w 1878; BCzart. rkps 12777, Katalog obrazów.

berghaeny¹¹ sprzedają się po 50 £. Les Bouchers¹² nic nie warte. Proszę mi przysłać spis lepszych rysunków z króciutkim opisaniem oraz spis prawdziwy malowideł, jakoż i Benwenutów¹³ i może innych kubków z kości słoniowej, co nie jest pamiątkami narodowymi. Te ostatnie rzeczy może by się dały dobrze sprzedać. Rusalka¹⁴ z Błotem¹⁵ w jednej godzinie to potrafią, a tu by się można raz na zawsze dowiedzieć co to w gotowiznie a peu près warte. Jeśli mamy cudzoziemskie stare manuskrypta prosiłbym także o spis onych” pisał Witold Adam Czartoryski do ojca Adama Jerzego Czartoryskiego¹⁶.

Najważniejszymi pośród nich były dzieła niewymienione w cytowanym liście – obraz Rafaela *Portret młodzieńca*¹⁷ i wspaniały szafir, prawdziwe ozdoby kolekcji Czartoryskich. Na jaką kwotę liczono z ich sprzedaży? Książę pisał do młodszego syna Władysława 9 lipca 1850, że „jeżeli za obraz i za klejnot dostaniemy siedemdziesiąt tysięcy [franków] to powinniśmy być kontenci, jak w tych złych czasach może też i coś więcej będzie”¹⁸. Starszemu synowi Witoldowi Adamowi już jednak niecały tydzień później 15 lipca książę polecał „starać się o sprzedaż zyskową Rafaela i szafira, która powinna przynieść przynajmniej 60 000 fr., które pokryją się po większej części wzięte teraz pieniądze z funduszków Babuni”¹⁹. Widać zatem, że książę nie miał jeszcze dokładnej wyceny swych skarbów, a jego nadzieja na duży zysk oparta była na mało wiarygodnych przypuszczeniach.

Obraz Rafaela, jedną z pereł kolekcji Czartoryskich, zakupili wspólnie Adam Jerzy Czartoryski i jego brat Konstanty²⁰. „Rafael kupiony w Wenecji z Galerii Justiniani” napi-

¹¹ Dirck van Bergen (ok. 1645–1700) holenderski malarz pejzażysta. W zbiorach Czartoryskich jest jego praca *Krowy na kładce*. Zob. BCzart. rkps 12 722, Katalog obrazów w zbiorach XX Czartoryskich w Krakowie w 1878; BCzart. rkps 12 777, Katalog obrazów.

¹² François Boucher (1703–1770) francuski malarz doby rokoka, faworyt Madame Pompadour.

¹³ Benvenuto Cellini (1500–1571) rzeźbiarz, złotnik, medalier florencki, a także pisarz. Wydaje się, że chodziło o precjoza z jego warsztatu.

¹⁴ Josephine Rousset (1821–1896) administratorka Hotel Lambert.

¹⁵ Hipolit Błotnicki (1792–1886) literat i pedagog. Sekretarz księcia A.J. Czartoryskiego. Wychowawca kilku pokoleń Czartoryskich, w tym Witolda Adama i Władysława Czartoryskich.

¹⁶ BCzart. rkps 7090, s. 670, Londyn 19 VII 1850. W odpowiedzi A.J. Czartoryski napisał, że będzie rozmawiał o przygotowaniu żądanych spisów (BCzart. rkps 7090, s. 853, Paryż 20 VII 1850).

¹⁷ „Portret Rafaela, będący w gabinecie Domu Gotyckiego, łączy w sobie dwie drogie pamiątki: podobieństwo twarzy tak sławnego człowieka i zapewnienie, że rysy jego własnej są reki” BCzart. Rkps 2917, Katalog rozumowany Domu Gotyckiego, t. 3, s. 9.

Jednak to przekonanie księżnej Izabeli o autentyczności posiadanego arcydzieła było – tak wówczas, jaki i teraz – niejednokrotnie podważane przez znawców sztuki. Zob. J. Grabski, *Zaginiony Portret młodzieńca ze zbiorów X Czartoryskich w Krakowie. Studia nad typologią portretu renesansowego* [w:] *Sztuka i Kultura*, t. IV: *Rafael i jego spadkobiercy. Portret klasyczny w sztuce nowożytnej Europy. Materiały sesji naukowej 24–25 X 2002*, pod red. S. Dudzika i T. Żuchowskiego, Toruń 2002, s. 221–261.

¹⁸ BCzart. rkps 7190, s. 109, List A.J. Czartoryskiego do syna W. Czartoryskiego, Paryż 9 VII 1850.

¹⁹ BCzart. rkps 7090, s. 846, List A.J. Czartoryskiego do syna W.A. Czartoryskiego, Paryż 15 VII 1850.

²⁰ L. Dębicki, *Puławy (1762–1830). Monografia z życia towarzyskiego, politycznego i literackiego na podstawie archiwum ks. Czartoryskich w Krakowie*, t. 2, Lwów 1887, s. 291; R. Peyre, *Les Galeries Célèbres et Grandes Collections Privées. L'Hotel Lambert et les Collections Czartoryski*, „Le Correspondant” 1893, t. 172, s. 1050.

sał do syna²¹. Zakupy dokonywane na Półwyspie Apenińskim z myślą o powstających w Puławach zbiorach nie były czymś wyjątkowym. „Tu się często nawijają rzeczy do kupienia za dość małe pieniądze en fait de sculpture, peinture etc. Dites moi ma chère mamam w jakim guście i co byś chciała mieć. Rad bym wiedział co by Cię bardziej ukontentowało quant au genre, au sujet etc. c'est une demande de generale que Je sous fais, en cas qu'il se presente une occasion de faire une bonne emplette i za małe pieniądze”²² – pisał Adam Jerzy Czartoryski w liście do matki Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej w 1800 r. z Rzymu. Przywieziony do Puław obraz Rafaela przeszedł wraz z całą kolekcją burzliwe dzieje²³, by w latach 40. znaleźć się w Paryskim Hotelu Lambert. Tam miał go podobno oglądać Gustav Friedrich Waagen, wybitny znawca malarstwa włoskiego, autor wielu dzieł omawiających ówczesne kolekcje obrazów włoskich w Anglii i we Francji. W żadnej z nich nie opisał jednak swej wizyty u księcia Czartoryskiego²⁴.

W literaturze dotyczącej dziejów obrazu powielane są nieprawdziwe informacje, jako- by książę Adam Jerzy Czartoryski w maju 1848 r. nakazał synowi Władysławowi wywieźć portret Rafaela w obawie o jego bezpieczeństwo w czasie walk ulicznych w Paryżu. Dzieło miało zostać przewiezione do Londynu i tam gościć przez 3 lata²⁵. Rzeczywiście obraz opuścił Paryż, ale dopiero w 1850 r.²⁶

²¹ BCzart. 7190, s. 84, List A.J. Czartoryskiego do syna W.Czartoryskiego, Paryż 22 V 1850. Zob. J. Wa- łek, *Rafaela „Portret młodzieńca” ze zbiorów Czartoryskich*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” Seria nowa, t. 1, Kraków 1999, s. 13–78 (bibliografia); L. Dussler, *Raphael – a critical catalogue of the Picture, Wall-Paintings and Tapestries*, London–New York 1971. s. 41–42.

²² BCzart. rkps 6097, s. 227, Rzym 28 III 1800. Kopia listu.

²³ W. Czartoryski na posiedzeniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego 8 I 1882 r. w Paryżu w odczy- cie o losach zbiorów Czartoryskich, mówiąc o losach kolekcji po powstaniu listopadowym, wspomniał, że „część zaś zamurowano w jednej z przestronnych alków opustoszałego pałacu sieniawskiego. I nasz Rafael przebył w tej kryjówce lat osiem” (BCzart. rkps 7145; Bibl. Pol. w Paryżu rkps 823).

O historii zbiorów zob. Z. Żygulski jun., A. Zamoyski, M. Rostworowski, *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, Kraków 1998; T. de Rosset, *Polskie kolekcje i zbiory artystyczne we Francji w latach 1795–1918: między „skarbnicą narodową” a galerią sztuki*, Toruń 2005; Z. Żygulski jun., *Dzieje zbiorów puławskich. Świątynia Sybilli i Domek Gotycki*, Kraków 2009.

²⁴ Gustav Friedrich Waagen (1797–1868) historyk sztuki, od 1830 r. dyrektor Gemäldegalerie w Berlinie, pierwszy profesor historii sztuki na Uniwersytecie Berlińskim, 1844. Autor m.in. *Kunstwerke und Künstler in England and Paris*. Berlin, 1837, London, 1838; *Treasures of Art in Great Britain: Being an Account of the Chief Collections of Paintings, Drawings, Sculptures, Illuminated Mss., &c., &c.*, 3 tomy, London, 1854; *Galleries and Cabinets of Art in Great Britain: Being an Account of More than Forty Collections of Paintings, Drawings, Sculptures, Mss., &c. &c. Visited in 1854 and 1856, and Now for the First Time Described*, London, 1857.

Informacje o oglądaniu portretu Rafaela w Hotel Lambert przez G.F. Waagena podał J.D. Passavant, *Raphael d'Urbini et son père Giovanni Santi*, t. II, Paris 1860, s. 97–98.

²⁵ F.A. Gruyer, *Raphaël Peintre de Portraits*, t. 1. Paris 1881, s. 254. Wydaje się, że jest to nieporozu- mienie, całkowicie bez podstawy wysnute wnioski. Następnie bezkrytycznie wszyscy dalej cytowali te informacje, bez jakiegokolwiek próby ich weryfikacji.

²⁶ Jeszcze dziwniejsze losy dzieła Rafaela podał Louis Thies w *Catalogue of the collection of engravings bequeathed to Harvard College by Francis Calley Gray*, Cambridge 1869, opisując grafikę Paulusa Pontiusa *Portretu młodzieńca* napisał: „The original of this engraving was purchased at Venice in 1807 by Prince A. Czartoryski, after whose death Mr Samuel Woodburn bought it at St. Petersburg and brought it to London in 1850. The French translation of Passavant's Rafael, however, has a modern copy by F. Girard at this en- gravings as frontispice to vol. I, in this inscription of which it is said to be “from the Collection of. Prince A. Czartoryski”. From this it would appear that the family had bought the picture back”.

Do sprzedaży wytypowano także klejnot, o którym ks. Adam Jerzy Czartoryski pisał: „szafir na słońcu w różne strony obracany przybiera raz błękitną, drugi raz czerwoną farbę; co było powodem dla Pani de Genlis, która go widziała do napisania romansu *Le saphir merveilleuse*”²⁷. Jest to zaskakująca informacja, gdyż we wspomnianej książce jako właściciela szafiru autorka podała polskiego hrabiego Walickiego. Michał Walicki, bo o nim pisała Pani Genlis, jest osobą bardzo ciekawą, choć można powiedzieć dzisiaj całkowicie zapomnianą, a szkoda. To niezwykle barwna postać doby Oświecenia: awanturnik, karciarz, polityk, ale także od 1801 r. członek Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk i filantrop. Zaufany domu Sołtyków, pozostający w bliskiej przyjaźni z królem Stanisławem Augustem²⁸. W początkach XIX w.²⁹ miał ten kamień ofiarować w Warszawie Konstancji z Sapiehów Sołtykowej, żonie swego preceptora Stanisława Sołtyka³⁰. Kiedy kamień znalazł się w rękach Czartoryskiego, trudno dziś dociec.

„O obrazach wkrótce Ci napiszę, wyszukaj amatorów, szkiców wielkich mistrzów jako Berghena [!] i innych, bo my pośród rewolucyjów ledwie siebie potrafim ochronić, a cóż dopiero przyszłoby z temi szpargałami począć”³¹ – tak pisało młode pokolenie Czartoryskich. Sprzedaż precjozów miała odbyć się w Londynie poprzez dom handlowy Henri Hall, którego współdziaławcem był Piotr Falkenhagen-Zaleski. Nie liczone na znalezienie odpowiedniego kupca we Francji³². W 1850 r. w Londynie przebywali także obaj synowie księcia, który miał nadzieję, że pomogą w sfinalizowaniu transakcji Piotr Falkenhagen-Zaleskiemu³³.

Do Londynu szafir został przesłany wczesną wiosną 1850 r. Falkenhagen-Zaleski informował Władysława Czartoryskiego o poczynionych pierwszych krokach w sprawie

²⁷ BCzart. rkps 7090, s. 854, List A.J. Czartoryskiego do syna W.A. Czartoryskiego, Paryż 20 VII 1850. Stephanie Félicité du Crest de Saint-Aubin Genlis, markiza Gillery (1746–1830) opowiadanie *Le Saphir merveilleux ou le talisman du bonheur, conte oriental* opublikowała po raz pierwszy w zbiorze *Nouveaux contes moraux et nouvelles historiques*, Paris 1806. Pierwsze tłumaczenie na język polski autorstwa Anny Mostowskiej ukazało się w Wilnie w 1806 r. Na następne krytyczne wydanie czekaliśmy do 2008 r., kiedy to w Łodzi ukazało się tłumaczenie opowiadania autorstwa Joanny Rażnej pt. *Cudowny szafir czyli talizman szczęścia. Powiastka wschodnia*.

²⁸ Michał Walicki (1746–1828) w latach 1789–1791 podstoli koronny. O chęci niesienia pomocy w różnej formie świadczy ofiarowanie w 1805 r. Uniwersytetowi Wileńskiemu zbioru mineralogicznego i ustanowienie w 1806 r. funduszu stypendialnego dla biednych dzieci. Zob. F.M. Sobieszczański, *Walicki Michał* [w:] *Encyklopedia Powszechna* pod red. S. Orgelbranda, t. 26, Warszawa 1867, s. 339–400; A. Hammerliński-Dzieryżyński, *O kartach, karciarzach, grach poczciwych i grach szulerskich*, Kraków 1976, s. 245–265; W. Pusz, *Cejloński szafir, polski szuler i francuska pisarka. (oraz o kwalifikacjach literaturoznawcy)* [w:] *Literatura. Historia. Dziedzictwo. Prace ofiarowane prof. Teresie Kostkiewiczowej*, pod red. T. Chachulskiego i A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2006, s. 350–361; A. Kulecka, M. Osiecka, D. Zamojńska, „...którzy nauki, cnotę, Ojczyznę kochają”. *Znani i nieznanie członkowie Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 2000, s. 292.

²⁹ Leon Dembowski w swych pamiętnikach precyzuje, że miało to miejsce w 1801 r. (BCzart. rkps 3808, s. 60).

³⁰ A. Hammerliński-Dzieryżyński, *op. cit.*, s. 261.

³¹ BCzart. rkps 7200, s. 73, List W.A. Czartoryskiego do brata W. Czartoryskiego, Paryż 3 VI 1850.

³² BCzart. rkps 7190, s. 109, List A.J. Czartoryskiego do syna W. Czartoryskiego, Paryż 9 VII 1850. „Obraz się posle podług informacji danej, bo tu nic z niego nie będzie”.

³³ Ibidem „Proszę więc mój Władziu starać się w dobrej harmonii i przyjaźni działać z [P. Falkenhagen] Zaleskim, który ma wiele zalet i od dawna nam przyjazny (...)”

sprzedaży drogocennych rzeczy. „Tymczasem nie zapomniałem zasięgnąć wiadomości czy portret Rafaela w Waszem znajdujący się posiadaniu da się łatwo zbyć i za wiele? Pokazuje się, że historia jego jest umieszczona w książce traktującej o arcydziełach malarskich³⁴. Wspomniane jest także i tu, że w tej chwili znajduje się w rękach Księcia Adama Cz[artoryskiego]. Osoba którą w tym względzie wypytywałem powiada, że jeżeli obraz dobrze zachowany, można zaraz dostać £ 1000 czyli 25 000 fr, a może nawet trochę więcej. Jeśli ta cena podoba się Księciu, proszony jestem aby obraz tu przywieźć. Pomówimy o tym za bytności mojej w Paryżu. Szafir któryś u mnie zostawił przywiozł ze sobą, bo podobno ceny, które tu ofiarują są za niskie, aby je przyjąć. Onegdaj byłem u Storr&Mortimer³⁵ największych jubilerów w Londynie, a może i na świecie. Widać, że kamień podobał się im bardzo, bo chcieli abym go u nich zostawił dla pokazania jakiejś damie. Żądaniu ich wszakże zadość uczynić nie mogłem, bo nie miałem na to od Ciebie upoważnienia. Storr&Mortimer oceniają kamień na £ 600 – £ 700, ale rozumieją, że przy dobrej okazji mogliby dać trochę więcej³⁶. Przeliczając podane sumy, okazuje się, że Czartoryscy w tym momencie mogli liczyć tylko na ok. 45 000 franków.

Zanim podjęto decyzję o wysłaniu obrazu, wielokrotnie o nim pisano w krążących między Czartoryskimi i Falkenhagen-Zaleskim listach. Pojawiły się wątpliwości co do autorstwa oferowanego płótna. Według księcia obraz „sam sobie jest dowodem oraz przez swe sztychy. Dla mniemanego braku dowodów można by, podług mnie sto lub dwieście funtów odstąpić, byle sprzedać³⁷. Wątpliwości i zbyt niska wycena nie przeszkodziły jednak w kontynuowaniu prób sprzedaży. Starania podejmowane w Londynie początkowo nie przyniosły żadnego efektu. Falkenhagen-Zaleski próbował namówić księcia Władysława, aby skłonił księcia Adama Jerzego do wysłania obrazu do Londynu, mimo że nie znaleziono jeszcze kupca. „Żałuję, że portretu Rafaela nie posłałeś mi do Hotelu, bo bym starannie go do Londynu przewiózł. Cło wwozowe jest tylko 1 szyling za stopę kwadratową, co jest niczym. Istotne jest tu tylko cło nominalne. Za ramy zaś obrazu płaci się 10% ad valeur. Jeśli więc ramy tego obrazu kosztują dajmy 100 fr cło będzie wynosiło 10 fr. Myślę, więc że dobrze upakowany można będzie wyprawić ten obraz drogą handlową (jeśli prywatnej, pewnej nie znajdziemy), a w takim razie dałbym adres do kogo udać się w Paryżu i instrukcję jak postąpić aby nie w Dover, ale na komorze londyńskiej i w mo-

³⁴ Wydaje się, że miał na myśli pierwsze wydanie książki J.D. Passavant'a, *Raffael von Urbino und sein Vater Giovanni Santi*. Leipzig 1839.

³⁵ Firmę jubilerską w 1819 r. założył Paul Storr (1771–1844). W 1822 r. firma, po przyjściu Johna Mortimera, zmieniła nazwę na Storr&Mortimer. W 1839 r. po odejściu Storra i zastąpieniu go przez Johna Samuela Hunta oficjalna nazwa brzmiała Hunt&Mortimer. W 1843 r. odszedł drugi założyciel Mortimer, a jego miejsce zajął Robert Roskell. Nazwa firmy zmieniła się na Hunt&Roskell. Firmę w 1889 r. zakupił J.W. Benson, zmieniając od 1897 r. jej nazwę na Hunt&Roskell Ltd. W 1849 r. odszedł z firmy Charles Frederick Hancock, który założył swoją firmę – do dnia dzisiejszego jedną z najważniejszych firm jubilerskich świata znaną jako „Hancocks”. Falkenhagen-Zaleski pisząc, nadal używał starej nazwy firmy.

³⁶ BCzart. rkps 7230, t. 1, s. 217, Londyn 24 VI 1850.

³⁷ BCzart. rkps 7190, s. 84, List A.J. Czartoryskiego do syna W. Czartoryskiego, Paryż 22 V 1850. W następnym liście z 3 VI 1850 dołączył „pismko o Rafaelu, nie wiem czy dostateczne i co bym mógł więcej powiedzieć” (BCzart. rkps 7190, s. 85), które niestety się nie zachowało. Zob. J. Grabski, *op. cit.*, s. 221–261.

jej przytomności *ex amen* paki odbywał się³⁸. List Falkenhagena-Zaleskiego syn przesłał księciu Adamowi, który zgodził się na wszystkie stawiane warunki³⁹. Widać potrzeby były wielkie, więc nie bał się zaryzykować.

Dnia 8 lipca 1850 r. Falkenhagen-Zaleski wysłał do księcia list, w którym informował o znalezieniu odpowiedniego sprzedawcy. „Widziałem agenta obrazów, który nie rozpacza aby dostać fr. 30 000 czyli 1200 £. za portret Rafaela, jeżeli kondycja obrazu jest dobra (...) jak o nim słyszy z opisu. Radzi on aby ten obraz zaraz do Londynu sprowadzić, bo twierdzi, że różnica ceny między którą ofiarował (1000 £ a tą którą otrzymać pragnie Książę 1200 £) nie będzie stać na zawadzie dla takich amatorów jakich ma pod ręką. Niech więc Książę każe zaraz swój obraz dobrze upakować i wysłać następującą drogą do Londynu. Zgłosić się do P. Spiersa agenta Kompanii Statków Parowych, którego biuro jest na rue de la Paix. Wziąć od niego kwit, że obraz przyjął do wyprawienia go do Londynu do domu Henri Hall et Co. Polecić przy tem p. Spiersowi, żeby paka z Boulogne wprost do Londynu statkiem parowym wyprawioną była. W takim razie examen obrazu na komorze w Londynie odbędzie się w mojej przytomności. Tę drogę wskazuje na przyjazd tylko tak, gdyby Książę nie miał zrzeczności przesłać obrazu przez jaką prywatną okazję dającą możliwość polecenia obrazu opiece szczególnej jakiejś osobie. W każdym przypadku proszę mi donieść kiedy i jaką drogą wyprawiony zostanie obraz do Londynu. Co do szafiru, nie zależałem także pola. Zostawiłem ten klejnot u PP. Storr i Mortimer na dni dwa i powiedziałem że najniższa cena jest 30 000 fr. Komis od sprzedania obrazu jak mówiłem Ks. jest 10% u mojego znawcy. Na szafir zaś 2 ½ od % tylko policzyć⁴⁰.”

Ekspertem, o którym pisze Falkenhagen-Zaleski, był znawca twórczości Rafaela i Michała Anioła – Samuel Woodburn⁴¹. To on podjął się sprzedaży oferowanego płótna. Już 12 lipca książę w przesłanym liście do syna Władysława donosił, że „Rafael zapakowany. Witold go weźmie z sobą, więc nie mamy potrzeby udawania się do p. Spiersa agenta głównej kompanii statków parowych. Ale [P. Falkenhagen] Zaleskiemu trzeba o tem dać znać, gdyż zdaje mi się, obraz u niego powinien być złożony, jemu też sprzedaż jest poręczoną i radbym żeby był przytomny odpakowania na komorze londyńskiej. Witold jako cudzoziemiec może nie uzyszcze aby rozpakowano ze potrzebną względnością. Sądzę, że na jego żądanie nie będą paki otwierać w Dover i odłożą rewizję do Londynu. (...) Dobrze byłoby aby [P. Falkenhagen] Zaleski czy ktokolwiek z Was spotkał go na komorze

³⁸ BCzart. rkps 7230, t. 1 s. 223, List P. Falkenhagena-Zaleskiego do W. Czartoryskiego, Londyn 4 VII 1850.

³⁹ BCzart. rkps 7190, s. 105–106, List A.J. Czartoryskiego do syna W. Czartoryskiego, Paryż 6 VII 1850. „Twoja matka czeka żebyś Ty jej napisał jak adresować pakę Rafaela, który już jest gotowy do wysłania (...) Odczytawszy list [Falkenhagen] Zaleskiego do Ciebie (dosyć nieczytelny) widzę, że to wszystko po części zrobione. Powiedz mu, że obraz zapakowany i gotowy do przesłania, przez drogę handlową... Niech więc zrobi jak pisze, niech nas zaadresuje do swego tu korespondenta i da potrzebną informację, aby podług niej paka została wysłana do Londynu”. W następnym liście napisał do syna: „O dniu wysłania doniosę [Falkenhagen] Zaleskiemu przez Ciebie...” (BCzart. rkps 7190, s. 109, Paryż 9 VII 1850).

⁴⁰ BCzart. rkps 5479, t. 2, s. 1897–1898, Londyn 8 VII 1850.

⁴¹ Samuel Woodburn (1780/1785–1853) uznawany za najważniejszego w tym okresie sprzedawcę dzieł sztuki, był wybitnym znawcą malarstwa doby renesansu. Wraz z bratem Allenem (1786–1851) prowadził odziedziczony rodzinny antykwariat przy 112 St Martin's Lane, London.

londyńskiej. Zapewne prosto do Londynu popłynię⁴². Władysław Czartoryski niepokoił się drogą, którą musiał odbyć obraz. Doradzał, aby Witold z obrazem przyплыł statkiem do Londynu i tam rozpakował przesyłkę w komorze celnej⁴³. Witold postąpił zgodnie z sugestią brata. We wtorek wieczór 16 lipca wyjechał z Paryża, by statkiem z Boulogne dopłynąć do Londynu⁴⁴. „Będę w Londynie o trzeciej popołudniu 17go to jest w środę. Racz mi kogo na pomoc przysłać albo być samemu, przywożę Rafaela”⁴⁵. Witolda z obrazem odebrał w Londynie Falkenhagen-Zaleski, który po odprawie celnej przewiózł obraz do swego biura⁴⁶. W następnych dniach obraz oglądał już Samuel Woodburn, który był dobrej myśli. Wierzył, że tej klasy płótno na pewno znajdzie nabywcę. Początkowo wydawało się, że faktycznie szybko uda się znaleźć nowego właściciela. Już 19 lipca Witold Adam przesłał do Paryża wiadomość, że znalazł się kupiec na Rafaela, który chce zapłacić 1200 funtów⁴⁷. Książę, choć ta kwota wydała mu się zbyt niska, a przecież jeszcze tydzień wcześniej na tyle liczył, mimo wszystko skłonny był się zgodzić. „Radbym za Rafaela mieć cokolwiek więcej nad 1200 £, ale jeśli żadnym sposobem nie można; to na tem przestać. O szafirze nie wspominasz”⁴⁸. Ostatecznie transakcja nie doszła do skutku, a Woodburn nadal szukał kupca w Londynie i Anglii⁴⁹.

Zarówno sprzedaży obrazu, jak i szafiru nie udawało się sfinalizować. Jubilerzy poprosili o przedłużenie czasu na sprzedaż klejnotu. Nie mogąc znaleźć nabywcy na miejscu, chcieli wysłać go za granicę do ewentualnego kupca⁵⁰. Przedłużające się poszukiwania kupców zaczęły niepokoić Paryż⁵¹. „Co z Rafaelem i z szafirem? Czy się nie sprzedają? Dlaczego? Czy jest jaka nadzieja?” – pytał książę Adam Jerzy Czartoryski⁵². Odpowiedzią był list Witolda Adama Czartoryskiego, który próbował ojca przekonać do niezwykłego kroku. „Pisałem już dwa razy do [Falkenhagen] Zaleskiego, na list mój odpowiedzi nie mam

⁴² BCzart. rkps 7190, s. 115–116, List A.J. Czartoryskiego do W. Czartoryskiego, Paryż 12 VII 1850.

⁴³ BCzart. rkps 6324, s. 166, List W. Czartoryskiego do A.J. Czartoryskiego, Londyn 14 VII 1850. Informował, że „statki do Londynu z Calais tylko w niedzielę i czwartek wychodzą, z Boulogne z w niedzielę i środę”.

⁴⁴ BCzart. rkps 6800, Dziennik H. Błotnickiego. Pod data 16 VII zanotował: „Książę Witold wyjechał do Londynu z 3000 f. szter., z Rafaelem na sprzedaż i z Julianem Gicewskim à la garde de Dieu”. Nazajutrz napisał: „Lękamy się o Księcia Witolda czy szczęśliwie dojechał. Bo była dziś burza, a miał skarb przy sobie i w sobie”. 18 VII dopisał; „List z Londynu, dojechał szczęśliwie i dowiózł wszystko”.

⁴⁵ BCzart. rkps 7200, s. 75, List W.A. Czartoryskiego do brata W. Czartoryskiego, Paryż 14 VII 1850.

⁴⁶ BCzart. rkps 5479, t. 2, s. 1901, List P. Falkenhagen Zaleskiego do A.J. Czartoryskiego. Londyn 17 VII 1850.

⁴⁷ BCzart. rkps 7090, s. 670, List W.A. Czartoryskiego do A.J. Czartoryskiego, Londyn 19 VII 1850.

⁴⁸ BCzart. rkps 7090, s. 853, List A.J. Czartoryskiego do W.A. Czartoryskiego, Paryż 20 VII 1850. Różnice w wycenieniach księcia wzięły się prawdopodobnie z tego, że nie uwzględnił początkowo prowizji od sprzedaży, która miała wynieść kilka procent deklarowanej sumy.

⁴⁹ BCzart. rkps 7092, List P. Falkenhagen Zaleskiego do W.A. Czartoryskiego, Londyn 5 VIII 1850.

⁵⁰ BCzart. rkps 7090, s. 1212, List H. Halla do W.A. Czartoryskiego, Londyn 29 VIII 1850.

⁵¹ BCzart. rkps 7023, s. 190, List W. Czartoryskiego do matki Anny z Sapiechów Czartoryskiej, Londyn 1 IX 1850: „O naszych funduszach, szafirze, malowidle etc nic ciekawego donieść nie mam”.

⁵² BCzart. rkps 7190, s. 143, List A.J. Czartoryskiego do W. Czartoryskiego, Paryż 30 IX 1850.

(...) Zapytuję się o sprzedaż Rafaela, szafira i innych preciosów. Tymczasem wydaje mi się, że ten interes w Anglii zahaczył się i zupełnie miękko idzie (...) Zdarza mi się okazja, żeby temu interesowi inny dać obrót i w inne całkiem stronę się udać, gdzie mnie zaręczają, że korzystniej tych kosztowności się pozbędę niżli w Anglii, to jest do Rosji. O tem wcale nie wzmiankując napisałem do [Falkenhagen] Zaleskiego aby mi dał znać jak interes ten w tej chwili stoi, i że ceny się nie podwyższają, to ja może za zezwoleniem rodziców w inną stronę się udam, aby sprzedaż korzystniej uskutecznić. Przytem w Londynie będzie trzeba komisji na każdej sprzedaży blisko 12% zapłacić, co by tam nie miało miejsca. Osoba ta bardzo prosi aby w żadnym liście nie była wymieniana, bo się boi kompromitacji. Dopiero w Paryżu będę mógł zupełnie objaśnienia w tym względzie dać i Rodziców z tą osobą skomunikować. W taką operację wejść nie można jak ze wszelkimi gwarancjami, które nam zaręcza wielki majątek i prawość tej osoby. Widzimy, że już te precjoza od czterech miesięcy leżą w Londynie i że nic ukończyć nie można, zatem zdaje mi się, że możemy bez uszczerbku ze wszelkimi gwarancjami trzy miesiące czasu poświęcić, aby zapróbować tej afery; czas nie nagli, tylko trzeba ażeby przedmioty te przysłać do Brukseli po konferencji jaką będziemy mieli w Paryżu⁵³. Wydaje się, że możliwość sprzedaży do Rosji była karkołomną próbą zdobycia potrzebnych pieniędzy. Nie mamy w źródłach potwierdzenia spotkania syna z ojcem w tej bulwersującej sprawie. Gdyby jednak takowe się odbyło, to wydaje się, że nie udało się przekonać księcia do tej transakcji. Świadczyć może o tym całkowite pominięcie tej kwestii w następnych listach Witolda Adama Czartoryskiego.

W listopadzie pojawiła się inna propozycja. Woodburn nie mogąc zbyć obrazu w Anglii, postanowił szukać kupca w innym kraju. Chciał wysłać obraz do Berlina, by tam zapoznał się z nim gotowy do kupna nowy kolekcjoner. Według Halla, Samuel Woodburn dyskretnie pytał o potwierdzenie autentyczności oferowanego do sprzedaży obrazu⁵⁴. Wydaje się, że dość długo trwały rozmowy na temat wyprawienia obrazu do stolicy Prus. Ostatecznie, według zachowanych rozliczeń rachunkowych, wydaje się, że obraz trafił do Berlina w marcu 1851 r., by powrócić do Londynu w lipcu tegoż roku⁵⁵. Być może liczono, że obraz kupiony zostanie do zbiorów państwowych, dzięki opinii Waagena, który uważał dzieło za oryginalne i pięknie zachowane⁵⁶. Zwłoka w wyjeździe wydaje się być związana także z sytuacją rodzinną Woodburna⁵⁷. Mimo podejmowanych starań nie udawało się znaleźć kupców. Szybciej zrezygnowano ze sprzedaży szafiru. W styczniu 1851 r. Falkenhagen-Zaleski zawiadomił księcia, że nie mogąc sprzedać szafiru po pożą-

⁵³ BCzart. rkps 7090, s. 681, List W.A. Czartoryskiego do A.J. Czartoryskiego, Bruksela 10 X 1850.

⁵⁴ BCzart. rkps 7092, List H. Halla do W.A. Czartoryskiego, Londyn 14 XI 1850.

⁵⁵ BCzart. rkps 7043, t. 53. Rachunki i kwity. 7 III 1851 „Payé a Woodburn et Assurance contre l'incendie sur le tableau 5 £11sz.”; 15 VII 1851 „Frais des transport le tableau de Raphael a plusieurs reprises 17 sz.”. O próbie sprzedaży obrazu w Berlinie przez S. Woodburna pisze Alfred Woltmann w biografii G.F. Waagena zamieszczonej w wydaniu *Kleine Schriften von Gustav Friedrich Waagen*, Stuttgart 1875, s. 32.

⁵⁶ J.D. Passavant, *Raphael d'Urbino et son père Giovanni Santi*, t. II, Paris 1860, s. 97. Być może to wtedy dopiero obraz Rafaela oglądał G.F. Waagen.

⁵⁷ BCzart. rkps 6661, List P. Falkenhagen Zaleskiego do A.J. Czartoryskiego, Londyn 23 I 1851.

„Z obrazem Rafaela dotąd nic stanowczego nie zaszło. P. Woodburn najznakomitszy handlarz obrazów w Anglii, któremu powierzył sprzedaż obrazu, dotąd nie znalazł kupca gotowego dać żadaną sumę. W tych dniach z powodu śmierci brata jest nieobecny, więc nie mogli z ks. Witoldem się z nim spotkać”.

danej cenie, odebrał klejnot od jubilera i przekazał go księciu Witoldowi, który miał o tym zawiadomić księcia Adama Jerzego Czartoryskiego⁵⁸.

Sytuacja zmieniła się w momencie powrotu księżnej Anny z Zamoyskich Sapieżyny. W lutym 1851 r. nakazała Falkenhagen-Zaleskiemu wstrzymanie sprzedaży akcji i przygotowanie bilansu⁵⁹. Nie zdecydowała się nakazać natychmiastowego zwrotu obrazu, ale wydaje się, że taką decyzję podjęła w sprawie szafiru⁶⁰. Można domniemywać, że zaangażowanie największych znawców sztuki w próbę sprzedaży nakazywało dotrzymanie podjętych w stosunku do nich zobowiązań. Wyprawa do Berlina także zakończyła się fiaskiem. Obraz powrócił do Londynu, gdzie nadal starano się go sprzedać, choć już nie tak usilnie. Potencjalni nabywcy mogli go nadal oglądać. Pobyt nad Tamizą najprawdopodobniej potrwał do lipca 1852 r.⁶¹ Sprzedaż się nie udała, ale domniemywać należy, że po powrocie Anny z Zamoyskich Sapieżyny nawet znalezienie kupca, który by zapłacił pożądaną kwotę, nie gwarantowało oddania obrazu w obce ręce. *Portret młodzieńca* powrócił do Hotel Lambert na następne 30 lat.

W listopadzie 1882 r. dzieło opuściło Paryż, by znów odbyć podróż na ziemię polskie, tym razem do Krakowa. Dnia 18 listopada ksiądz Władysław wysłał trzy paki z obrazami. „Dziś wysyłają się *en grande vitesse* 3 paki obrazów wedle spisu wczorajszego: L.C. n. 981 Rafael, 982 – 4 obrazy znakomite, 983 – 9 portretów. Z Wiednia będziesz awizowany o przybyciu i wysłaniu pak. Paki najusilniej upraszam zaraz odebrać, odbić. Rafaela nikomu nie pokazywać, pragnę by nie wiadano, że jest w Krakowie. Powtarzam, że powinien być w pokoju suchym i nie zimnym. Więc jeśli nie ma innego miejsca, tymczasem w Pana pokoju. Trzeba zaraz na powrót założyć szkło i kazać zrobić sztalugę (taką jak dla Matejki⁶²), bo wisieć nie powinien tylko stać. Nareszcie najmocniej zalecam by słońce nań nigdy nie padało⁶³. Leon Jarosław Bentkowski⁶⁴ odebrał je 22 listopada w Krakowie – „Otworzyłem tylko wieka przy rewizji aby zobaczono, że są obrazy... Obrazy te w pakach tymczasem złożyłem w bibliotece, gdzie sucho i ciepło, bo nie ma najmniejszego kawałka ściany gdzieby je zawiesić. Rafaela możnaby u mnie powiesić, ale sekret się nie utrzyma,

⁵⁸ BCzart. rkps 6661, List P. Falkenhagen Zaleskiego do A.J. Czartoryskiego, Londyn 23 I 1851. Jeszcze 10 I 1851 Anna z Sapieżów Czartoryska prosiła syna Witolda o informacje, jak przebiega sprzedaż Rafaela i szafiru (BCzart. rkps 7090, s. 1275).

⁵⁹ BCzart. rkps 7090, s. 1227, List P. Falkenhagen Zaleskiego do W.A. Czartoryskiego, 24 II 1851.

⁶⁰ „Le Sapphire merveilleuse” – zwany tak od tytułu opowiadania S. Genlis – niedługo po powrocie do Paryża został prawdopodobnie sprzedany rodzinie Orléans, zob. E.W. Streeter, *Precious Stones and Gems*, London 1892; J.F. Halford - Watkins, *The book of Ruby&Sapphire*, wyd. R.W. Hughes, New York 2012; R.W. Hughes, *Ruby&Sapphire*, Bangkok 1997.

⁶¹ BCzart. rkps 7043, t. 53. Rachunki i kwity. 6 IX 1851 „Assurance et timbres de Police le tableau 2£5 sz.”; 3 III 1852 „Assurance contre l’incendie le tableau de Raphael 1£3 sz.”; 3 VII 1852 „Koszt podróży tego obrazu 17 szyl”.

⁶² Uwaga ta odnosi się do ofiarowanego przez Jana Matejkę W. Czartoryskiemu studium konia w galopie do Bitwy pod Grunwaldem.

⁶³ BCzart. rkps 12520, List W. Czartoryskiego do L.J. Bentkowskiego, Paryż 18 XI 1882.

⁶⁴ L.J. Bentkowski (1823–1889) kustosz Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie. Jesienią 1871 r. zlecono mu opiekę nad zbiorami bibliotecznymi ks. W. Czartoryskiego przechowywanymi w Hotelu Lambert. W 1872 r. wraz z nimi przeniósł się do Kórnika, a w 1876 r. do Krakowa.

przy tem boję się dymu tytoniowego rano i wieczór, i czasem dymiącego pieca. Gdzie pamiątki po Chopinie wilgoć, więc żadnego obrazu cennego nie można umieszczać. Zapewne są one przeznaczone do mieszkania Waszej Książęcej Mości, więc może przez kilka miesięcy w pakach nie ucierpią. Racz Wasza Książęca Mość radę udzielić co z niemi zrobić⁶⁵. Książę w odpowiedzi na te wątpliwości doprecyzował w następnym liście, żeby „odwrócić obraz tyłem, za sztychami go skryć. Trzeba bardzo uważać by słońce nie biło na niego. Tym sposobem mają pozostać w Bibliotece t.j. w miejscu suchym, nie mroźnym, bezpiecznym⁶⁶. Bentkowski 4 listopada wykonując otrzymane polecenie, otworzył przysłane z Paryża paki i wyjął z nich obraz Rafaela⁶⁷. „Rafael wyjęty z paki, szkło założone, ustawiony tyłem w jednym przęśle w bibliotece między stołem i szafami, w tem przęśle ustawione 2 paki uchylone z obrazami i wszystko zastawione z dwóch stron szafkami z dyplomatami i wielkimi dziennikami; żadnego więc przystępu tam nie ma” – zawiadamiał księcia kustosz zbiorów⁶⁸. Obraz dla szerszej publiczności udostępniono dopiero za kilka lat. I był prawdziwą perłą zbiorów, aż do wybuchu II wojny światowej.

⁶⁵ BCzart. rkps 7311, s. 99–100, List L.J. Bentkowskiego do W. Czartoryskiego, Kraków 22 XI 1882.

⁶⁶ BCzart. rkps 12520, List W. Czartoryskiego do L.J. Bentkowskiego, Paryż 25 XI 1882.

⁶⁷ BCzart. rkps 12344, s. 280. „Dziennik czynności Zarządu Zbiorów XX Czartoryskich od d. 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1884”.

⁶⁸ BCzart. rkps 7311, s. 104, List L.J. Bentkowskiego do W. Czartoryskiego, Kraków 5 XII 1882.

A Youth with a Sapphire. On Unsuccessful Attempts to Sell Raphael's Painting *Portrait of a Youth*

Summary

In the early 1850s, the financial situation of the Czartoryski family was not very good. The difficult situation of their estates in Galicia as well as the costs incurred in connection with the political activity of the family had compelled them to cut down on their expenses. They even considered selling the Hotel Lambert or exchanging it for some estate in France. Apparently persuaded by his advisor, Piotr Falkenhagen-Zaleski, but without the knowledge of his “financial manager” – his mother-in-law, Anna Sapieha, née Zamoyska – Adam Jerzy Czartoryski began his non-European speculative investments in railway bonds. However, this enterprise would fail to garner any profit. In an effort to rescue his difficult financial condition and cover his losses in expenditure, Duke Adam Jerzy Czartoryski decided to sell several items from his collection. The most noteworthy of those works of art, namely the painting *Portrait of a Youth* by Raphael and a magnificent sapphire, had been the veritable gems of the Czartoryski collection.

The Raphael painting, one of the masterpieces in the collection of the Czartoryski family, was purchased by Adam Jerzy Czartoryski and his brother Konstanty, and given to their mother Izabela Czartoryska, née Fleming. The painting was brought to the palace of the Czartoryski family in Puławy and would subsequently share the fortunes of the entire collection. Finally, the painting was taken to Hotel Lambert, Paris, in the 1840s. The sapphire was dispatched to London in the early spring of 1850, while the painting reached London in July 1850. The owners enlisted the assistance of S. Woodburn, the most eminent British expert on Raphael and Michelangelo, in order to sell the painting. However, following the failure of their efforts, it was sent to Berlin. On the strength of the opinion expressed by the renowned art historian G.F. Waagen, who considered the painting original and well-preserved, the owners hoped it would be acquired by the state-owned museum collection in Berlin. Nonetheless, all the efforts to sell the painting were to prove unsuccessful. The owners had also given up their intention to sell the sapphire. The painting returned to London, where the family continued their attempts to sell it, yet apparently without making much of an effort. It was most probably kept in London until July 1852. Subsequently, it returned to Paris, and would eventually come back to Krakow, Poland, in November 1882, where it was kept until its eventual loss during World War II. [MF]